

38. rocznica wyzwolenia Rumunii

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji 38. rocznicy wyzwolenia Rumunii, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jarużelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przesyłali na ręce sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta SRR Nicolae Ceausescu i premiera rządu Constantina Dascalu serdeczne pozdrowienia — dla KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i rządu SRR, bratniego narodu rumuńskiego.

Spotkanie L. Breżniewa z J. Cedenbalem

MOSKWA (PAP). Na Krymie odbyło się w piątek spotkanie sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym MPLR, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, Jumdżaginem Cedenbalem.

L. Breżniew i J. Cedenbał poinformowali się wzajemnie o rozwoju społeczno-gospodarczym i politycznym Związku Radzieckiego i Mongolii oraz omówili najważniejsze problemy stosunków dwustronnych. Leonid Breżniew i Jumdżagin Cedenbał poświęcili wiele uwagi sytuacji w Azji i na Bliskim Wschodzie.

Polsko-czechosłowacka współpraca w górnictwie i energetyce

WARSZAWA (PAP). 22 bm. na zaproszenie ministra górnictwa i energetyki, gen. dyw. Czesława Piotrowskiego przybył do Polski z dwudniową wizytą minister paliw i energetyki Czechosłowacji, Vlastimil Ehrenberger. Tematem rozmów ministrów będzie ocena i ustalenie programu współpracy między Polską i Czechosłowacją w zakresie górnictwa węgla kamiennego i brunatnego oraz energetyki.

Antykubańskie zamiary Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA opublikował raport, z którego wynika, że Stany Zjednoczone zamierzają nasilić kampanię propagandową pod hasłem przeciwdziałania „zagrożeniu militarnemu ze strony Kuby i Związku Radzieckiego” dla „bezpieczeństwa i interesów USA na półkuli zachodniej”.

„Obserwatorzy w Waszyngtonie zwracają uwagę na fakt, że raport utrzymany w duchu zimnej wojny, został opublikowany w dzień po zaakceptowaniu przez Senat Kongresu USA prowokacyjnej deklaracji, w której mowa jest o tym, iż Stany Zjednoczone dążą do wszelkich wysiłków — łącznie z użyciem broni — aby „zahamować agresję kubańską” w Ameryce Środkowej.

Taka deklaracja stwarza Białemu Domowi możliwość dokonania zbrojnej interwencji w dowolnym momencie przeciwko któremukolwiek krajowi Ameryki Łacińskiej po to, aby obalić rząd nie odpowiadający Waszyngtonowi lub zdziwić wystąpienia przeciwko proamerykańskiemu reżimowi np. w Salwadorze, Gwatemali i Hondurasie.

Nowe kontrowersje chińsko-amerykańskie

PEKIN (PAP). Niemal natychmiast po opublikowaniu 17 bm. wspólnego chińsko-amerykańskiego komunikatu, który miał położyć kres zacieklemu sporowi w kwestii dostarczania przez USA broni dla reżimu tajwańskiego ponownie wyszły na jaw ostre kontrowersje między obu stronami. Reagując na podjętą z niezwykłym pośpiechem decyzję Reagana, który już na trzeci dzień po tym wydaniu poinformował oficjalnie Kongres o sprzedaży Tajwanowi kolejnej partii sprzętu do budowy samolotów wojennych, agencja Sinhua stwierdziła, że „narodowi chińscy bardzo trudno jest zrozumieć to posunięcie USA i podkreśliła, że będzie ono „bacznie śledzić dalszy rozwój wydarzeń w tej sprawie. Wkrótce po tym, w nocy z 20 na 21 bm. ta sama agencja przytoczyła publiczne wypowiedzi wysokiej rangi przedstawicieli administracji waszyngtońskiej i zarzuciła im, że w sposób stanowczy ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin wypacając treść wspólnego komunikatu oraz używając umiłowanych wywołań się z zaciągniętych w tym dokumencie zobowiązań.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ChRL

PEKIN (PAP). Jak informuje Agencja Associated Press, minister spraw zagranicznych ChRL Huang Hua na spotkaniu w Pekinie z przebywającym tam sekretarzem generalnym ONZ Javierem Peresem de Cuellar oświadczył, że Chiny nie będą rozgrywać „karty amerykańskiej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani też „karty radzieckiej” przeciwko Amerykanom.

WARSZAWA (PAP). Wicepremier Mieczysław F. Rakowski udzielił wywiadu redakcji „Życia Warszawy”, która opublikowała go w numerze sobotnio-niedzielnym tj. 21–22 bm. Oto obszerny skrót tego wywiadu.

— Mimo upalnego lata i urlopów nie odnosi się wrażenia, że tętno życia politycznego w naszym kraju uległo osłabieniu. Fakt ten zachęca nas do odbycia rozmowy z Panem o sprawach, które uważamy za ważne i godne przedstawienia opinii publicznej. Proponuję coś w rodzaju tour d'horizon czyli przeglądu sytuacji.

— Na wstępie uwaga na temat tętna życia politycznego. Jeśli pod tym określeniem rozumiemy nie tylko aktywność władzy lecz i obywateli, to wydaje mi się, że ta ostatnia ulega pewnemu osłabieniu i to nie tylko z powodu upałów i urlopów.

Odnoszę wrażenie, że obok tradycyjnie aktywnych obywateli w różnych kręgach społeczeństwa liczne są postawy obojętne wobec problemów i spraw, które zaliczamy do polityki. Istnieje tego przejawy w szeregu dziedzinach życia publicznego. Istotne i głęboko w strukturę naszego życia społeczno-ekonomicznego sięgające uchwalone przez Sejm ustawy nie wywołują proporcjonalnego do ich doniosłości rangi zainteresowania, różne dyskusje „inicjowane na przykład przez środki masowego przekazu spotykają się z ograniczonym rezonansiem, frekwencja na spotkaniach czy zebraniach — oczywiście nie we wszystkich, jest częstokroć niedostateczna. Nierzadkie są postawy, które można by określić „zamykaniem się w sobie”. Warto dodać, że wspomniana obojętność manifestuje się także wobec wielu działań podejmowanych przez konspiracyjne ognia „Solidarności”. Owszem, ludzie poczytają sobie jakiś nielegalny świstek, bo to przecież owoc zakazany, ale nie oznaczają to automatycznie gotowości uczestniczenia w publicznych akcjach protestacyjnych. A do takiego uczestnictwa wzywają wciąż konspiracyjni działacze „Solidarności”, a także szereg rozgłosu zachodnich, a zwłaszcza Radio „Wolna Europa”.

— Wyobrażam sobie komentarze „Wolnej Europy” i prasy zachodniej na temat tego, co Pan Premier przed chwilą powiedział. Rozlegną się triumfalne okrzyki w rodzaju „Rakowski przyniósł, że „Junta wojskowa” spotyka się z rosnącą obojętnością społeczeństwa”.

— Nie wykluczam, że takie komentarze się pojawią, ale jest to rzecz bez znaczenia. Naszym głównym obowiązkiem jest prowadzenie stałego dialogu ze społeczeństwem. Jego skuteczność zależy w dużym stopniu od naszej prawdomówności. Nie widzę powodów, by nie mówić o zjawiskach niekorzystnych także i dla władzy. Nie leży w interesie socjalizmu, Polski o jaką walczymy, ukrywanie naszych słabości,

Spotkanie Jana Głowczyka i Manfreda Gorywody z publicystami ekonomicznymi

Potrzebne są wariantowe plany społeczno-gospodarcze, aby można się było poradzić społeczeństwu

(Obsługa własna.) W ub. sobotę w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się — z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana GŁOWCZYKA oraz sekretarza KC PZPR Manfreda GORYWODY — narada krajowych publicystów ekonomicznych prasy, radia i TV. Głównym tematem spotkania było wybranie i już określony, w prowadzonego przez z-cę kie-

rownika Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR Jerzego ŚLABICKIEGO — były problem zawarte w wariantowych koncepcjach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do roku 1985 i wstępnych założeń na lata 1986–1990. Plan to szczegółowy, pierwszy — opracowany w warunkach reformy gospodarki i już określony, w niewielu dni po rozpatrzeniu

przez Radę Ministrów i przekazania do Sejmu — słowami „trzyletni plan ożywienia gospodarki” — swą odmienność od dotychczasowych rozwiązań znacząco wariantowymi rozwiązaniami, przedstawionymi obecnie do społecznej konsultacji. Jej efektem będzie wybór, determinujący rozwój i kierunki społeczno-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kolejne grupy bojowników palestyńskich udały się do Jordanii i Iraku

Pierwsze trudności przy ewakuacji ■ Dalsi żołnierze francuscy w drodze do Bejrutu ■ Izrael podejmie ofensywę „pokojową”

ATENY (PAP). W niedzielę bojownicy palestyńscy, którzy w nocy tego dnia przybyli do Larnaki na Cyprze, odlecieli do Jordanii i Iraku. Na pokładach dwóch maszyn, do Ammanu udało się ok. 260 Palestyńczyków, a jeden samolot, z ok. 140 fedajami, odleciał do Bagdadu. Bojownicy palestyńscy zostali przewiezieni samolotami wynajętymi przez charytatywną organizację z siedzibą w Genewie — Międzyzrządowy Komitet d.s. Migracji. Osobnymi maszynami wojskowymi zostanie przewieziona z Larnaki broń osobista Palestyńczyków.

Z Tulonu tymczasem wypłynęło w niedzielę dalszych 185 żołnierzy francuskich, którzy będą nadzorowali ewakuację Palestyńczyków z Bejrutu. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jeśli tego nie zrobimy sami, podarunku od historii nie otrzymamy

KAZIMIERZ MINIUR — I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina w Krakowie

Jedność społeczeństwa i państwa

W największej polskiej fabryce — Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina w Krakowie działa już grupa ludzi, którzy stanowią zaczątek Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w naszym miejscu pracy. Jeśli się weźmie pod uwagę, co zrobił już OKON w Nowej Hucie, gdzie działała robotnicza nasza Kombinatu, jeśli się przypomni, że w krótkim czasie dzięki ich inicjatywie dwa hotele robotnicze przekazano dla potrzeb ludzi nieuleczalnie chorych, poprawiono komunikację, zaopatrzenie w leki — będzie to tylko część określonych osiągnięć. Zaczętek działania cieszyć musi. Stan rozbięcia naszych pojęć o państwo i społeczeństwo — wynika — moim zdaniem — z wielkiego kryzysu psychicznego. Ludzie częstokroć oszukani, skrzywdzeni, nie mogą dzisiaj łatwo uwierzyć w wielkie słowa.

Ruch odrodzenia patriotycznego ma swoje fundamenty w uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii. Byłem delegatem na ten Zjazd i uważam, że partia może, powinna odzyskać zaufanie w działaniu codziennym, w drobnych sprawach, które zawsze muszą się łączyć z szerszą perspektywą. Odbudowa zaufania do partii może się dokonać tylko w szere-

rokiem froncie jedności pojęć, jedności społeczeństwa i państwa.

Poprzez każdą inicjatywę, odnalezienie ludzi często bezmyślnie odsłanionych od działania społecznego, przyciągnąć wszystkie osoby, które nie są przeciwko nam i rzeczom, codziennie rozliczać każdy program, każdą obietnicę — to zadanie pierwsze.

Zaczęli się ludzie dziwić, że robotnicy kombinatu występują w radio, telewizji, na łamach prasy, prezentują wysokie walory umysłowe, znajomość przedmiotu rozważań (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Aprobata dla wyników krymskiego spotkania W. Jarużelskiego z L. Breżniewem ■ Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju • Założenia planu 3-letniego — tematem X Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 20 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jarużelskiego o przebiegu i rezultatach rozmów przeprowadzonych z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem na Krymie. Biuro Polityczne w pełni zapobiegawczo wyrażało zgodę z zasadami przyjętymi a w szczególności wyrażoną w rozmowach całkowitą i ingenuistyczną zgodę z zasadami przyjętymi w stosunkach międzynarodowych form nacisku i ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych państw, stanowi poważne zagrożenie europejskiego i światowego bezpieczeństwa. Podkreślono miejsce jakie w rozmowach zajęły sprawy obrony pokoju, w tym ruchu jego obrońców.

Biuro Polityczne z głęboką satysfakcją przyjęło zapewnienie sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, że Związek Radziecki udzieli Polsce dalszej wydanej pomocy w wychodzeniu z sytuacji kryzysowej.

Biuro Polityczne wyraziło pogląd, że dokonana w rozmowach krymskich ocena sytuacji międzynarodowej zgodna jest z podstawowym narodowym interesem Polski. Podkreślono, że polityka administracji USA narzucająca swą spiralę zbrojeń i zaostrażającą napięcie, stosująca niezgodnie z zasadami przyjętymi w stosunkach międzynarodowych form nacisku i ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych państw, stanowi poważne zagrożenie europejskiego i światowego bezpieczeństwa. Podkreślono miejsce jakie w rozmowach zajęły sprawy obrony pokoju, w tym ruchu jego obrońców.

Biuro Polityczne zapoznawało się z informacją na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Stwierdzono, iż zdecydowana większość ludzi pracy opowiada się za spokojem, za rozwiązywaniem trudnych problemów kraju po-

przez pracę, uzdrawianie gospodarki, poprawę atmosfery społecznej i warunków życia. porozumienie narodowe wszystkich odpowiedzialnych, patriotycznie myślących Polaków. Proces ten próbują zakłócić siły zainteresowane destabilizacją, inspirowane i aktywnie wspomagane przez dywersyjne ośrodki zagraniczne. Ich działalność zmierza do wywołania fali niepokoju, zwłaszcza na przełomie sierpnia i września. Zamierzenia te godzą w proces normalizacji życia, w najlepiej rozumiany interes społeczny. Władza ludowa wobec tych zamiarów i poczynań nie może być i nie będzie obojętna.

Biuro Polityczne podkreśliło ścisłą współpracę i jedność i spójność w kraju z realizacją głębokich, demokratycznych reform w życiu społeczno-gospodarczym oraz z (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Swietłana Sawicka — kosmonautka nr 2

AP „Nowosti” dla „Gazety Krakowskiej”



Moskwianka Swietłana Sawicka ma 34 lata. W 1972 roku ukończyła Moskiewski Instytut Lotniczy. W 1970 r. została rekordzistką świata w wyższym pilotażu samolotów śmigłowych. Sawicka ustanowiła 3 rekordy świata w grupowych skokach spadochronowych ze stratosfery oraz pobili 9 rekordów świata na samolotach odrzutowych. Pilotka nagrodzona została złotym medalem i 14 dyplomami MFL oraz 12 złotymi medalami sportowymi ZSRR.

Kiedy uczennica dziewiętej klasy Swietłana Sawicka stanęła przed komisją rekrutacyjną Centralnego Aeroklubu ZSRR i śmiało powiedziała — „chcę latać”, spotkała się z odpowiedzią — „jesteś jeszcze za mała”. Również ojciec, marszałek lotnictwa, tylko wzruszył ramionami. Ale już w 16 roku życia nastąpiło jej pierwsze spotkanie z niebem, kiedy to wykonała swój pierwszy skok ze spadochronem. Następnie rozpoczęły się długie żmudne treningi. Swietła czasami kłęciła się na linkach spadochronu, doskonaliła dokładność i celność, ćwiczyła salta i spirale, uczyła się lądowania. Wreszcie w 1965 roku, kiedy miała zaledwie 17 lat wykonała skomplikowany skok, wymagający wielkiej odwagi. Ze stratosfery z wysokości 14 kilometrów Swietłana skoczyła w luk i otwierając spado-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Musimy prowadzić walkę przeciwko tym, którzy budzą w społeczeństwie nieufność do naszych haseł i programów, rodząc pogląd, że powracają stare „wypróbowane” metody

Wywiad wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego dla „Życia Warszawy”

czy nawet porażek. To m. in. jest dowodem, że nasza polityka wzięta zdecydowany rozróżnić z praktyką lat 70.

— Wroćmy zatem do podstaw obojętnych. Jakże Pańskim zdaniem są te przyczyny?

— Przyczyn jest sporo. Myślę, że najważniejszą z nich jest to, co nazywałbym „zmechem materiału”. Wielu ludzi ma dość, jak to się mówi, polityki. Jest to, jak sądzę, naturalna reakcja na swoisty nadmiar polityki, z jakim mieliśmy do czynienia w okresie pomiędzy sierpniem i grudniem. Zresztą, nie chodzi tu poprostu tylko o jej nadmiar, lecz przede wszystkim o określone treści i formy, jakie ze sobą niosła. Sytuacja była gorączkowa i plynna, ekscytacja zastępowała chłodne spojrzenie, mity i psychozy zajmowały miejsce realiów. Posiadanie własnego sądu, a co za tym idzie wybór właściwej postawy z miesiąca na miesiąc stawał się coraz trudniejszy.

Można powiedzieć, że cały niemal naród „siedział na huśtawce”. Długo tak żyć nie można. I dlatego dzisiaj dystansowanie się od polityki jest w pewnym sensie zrozumiałe. Większość społeczeństwa pragnie spokoju, albo inaczej, okresu psychicznego wytchnienia.

Inną przyczyną jest obecna sytuacja gospodarcza kraju. Dotkliwy spadek stopy życiowej powoduje, że miliony Polaków koncentrują się dziś aktywniej niż wcześniej, na sprawach bardzo przyziemnych. Słowem problemy socjalne i to nie w skali ogólnej, lecz niemal każdej rodziny spychają „wielką politykę” na dalszy plan.

lami przywódców tego ruchu. Co więcej — w początkowej fazie działalności związku sądziłem, że jego kierownictwo ożywiają te same pragnienia co ludzi pracy. Dzisiaj, po wszystkich doświadczeniach jestem przekonany, że historia oceni bardzo negatywnie rolę przywódców i daradawców „Solidarności”, którzy w swej niechęci a często i zjadaję nienawiści do realnego socjalizmu, podejmowali działania destruktcyjne, zmniejszające do minimum szanse zreformowania tego, co reformy wymaga. A przecież obiektywnie rzecz biorąc na progu jesieni 1980 roku istniały wszystkie szanse na nie awanturę, ale spokojne, mądre umebowanie polskiego domu, tak by nam wszystkim wygodnie się w nim żyło.

Powróćmy jednak do wspomnianego parasola ochronnego. Otóż zarówno w administracji państwowej jak i gospodarczej zdarzały się także ludzie, którzy w codziennej pracy postępowali tak jakby wszystko, co zasłużyło w przeszłości było lekkim snem, o którym budząc się już nie pamiętali. Są wśród nich także kierownicy różnych szczebli. Dla tej kategorii osób stan wojenny wydaje się być przyzwoleniem dla kontynuowania stylu i metod pracy wielokrotnie już przez partię i ludzi pracy potępionych. Odnotowujemy przypadki lekceważenia podstawowych potrzeb pracujących, postępowanie według zasady „władza to ja i niech nikt mi się nie wtrąca”; pojmowanie tak potrzebnej dyscypliny na sposób pruski itp. Miał miejsce także próba stawiania na kierownicze stanowiska osób, którym po sierpniu 1980 r. słusznie odmówiono prawa do spełniania funkcji kierowniczych. Chce wyraźnie podkreślić, że nie mam na myśli tych którzy stali się wówczas ofiarami nieokreślonej demagogii, mówien, nieuzasadnionych oskarżeń. Tym ludziom należy się zadośćuczynienie.

Wykazując stałą troskę o to, by kadra administracyjna i gospodarcza cieszyła się poparciem społecznym, w której działa, musimy jednocześnie pamiętać, że nie miała ona i nie ma łatwego życia. Była globalnie atakowana, a często wręcz nią poniewierana. Dzisiaj rząd nakłada na nią wielkie i trudne zadania, z których nielato się wywiązać. Spotykamy także w aparacie władzy ludzi, którzy zapominają, że wszyscy jesteśmy bacznie obserwowani przez klasę robotniczą, że każdy nasz krok jest wnikliwie analizowany. General W. Jarużelski nie przypadkiem mówi o arogancji władzy jako bardzo groźnym zjawisku. Zjawisko to wymaga energicznego zwalczania, bo jeśli miałaby stać się zjawiskiem szerszym, masowym to powstałoby poważne zagrożenie dla programu reform.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wyraz realizacji uchwały IX Zjazdu partii.

Biuro Polityczne zapoznawało się z obecnym, początkowym stanem realizacji uchwały IX Plenum KC poświęconej sprawom młodzieży. Poszerzona ocena i wnioski w tej dziedzinie znajdują się na porządku dziennym następnego posiedzenia Biura Politycznego.

Biuro Polityczne postanowiło X Plenum Komitetu Centralnego poświęcić założeniom Planu 3-letniego. Podkreślono jego szczególne znaczenie dla osiągnięcia równowagi gospodarczej, wejścia na drogę rozwoju oraz poprawy warunków życia społeczeństwa. Plenum, podobnie jak poprzednie posiedzenia plenium KC, będzie starannie przygotowane i poprzedzone szeroką konsultacją społeczną.

Świetłana Sawicka — kosmonautka nr 2

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sawicka ponownie stanęła przed komisją rekrutacyjną Centralnego Aeroklubu ZSRR i jeszcze raz powiedziała — „chcę latać”. Kto mógł w tym momencie odmówić Świetlane, która miała już na swym koncie około 500 skoków ze spadochronem i 3 rekordy świata... W 22 roku życia Świetłana była już absolutną rekordzistką świata w wyższym pilotażu.

W ciągu wielu lat pilotkę Sawicką zasympłowały listywnymi prośbami młodzi miłośnicy latania: „proszę mi pomóc, nie mogę żyć bez nieba”. Świetłana odpowiadała zawsze tak samo: „Kto usilnie pragnie latać, nie pisze listów, lecz szuka drogi na lotnisko”. Sawicka ma podstawy do takiej kategorycznej odpowiedzi, ponieważ jej droga w przelocie bynajmniej nie była łatwa.

Aby latać, Sawicka musiała przede wszystkim wiele pracować i uczyć się wszystkiego od podstaw. Prawie przez rok awiały egzaminu z podstaw aerodynamiki i pilotażu. Następnie były loty treningowe, kontrolowane i samodzielne. Były sukcesy, ale były również i niepowodzenia. Absolutna rekordzistka świata. Nie ma już wyższego tytułu dla sportowca-łotnika. Ale Świetłana Sawicka nigdy nie stawiała sobie za cel, zdobyć tytułu mistrzyni świata. Od najmłodszych lat marzyła o uniesieniu się w górę, o przestrzeniach, gdzie zanika

N. MATIASZWIŁI (APN)

MOSKWA (PAP). Kosmonautka Świetłana Sawicka, Anatolij Bierieziow, Walentin Lebiediew, Leonid Popow i Aleksander Sieriebrow dokonują w dalszym ciągu badań i eksperymentów na pokładzie kompleksu orbitalnego „Salut-7” — „Sojuz-T-5”.

W niedzielną noc roboczą na pokładzie zaczął się o 9. rano. Po skontrolowaniu urządzeń pokładowych załoga przystąpiła do zaplanowanych prac, takich jak badania lekarskie, eksperymenty techniczne, zrobienie reportażu telewizyjnego.

Lot kompleksu naukowo-badawczego przebiega w całkowitej zgodzie z programem.

Wizyta delegacji Norweskiej Partii Pracy

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Wizyta delegacji norweskiej Partii Pracy w Krakowie. Goście norwescy zostali poinformowani o strukturze i działaniu organów państwa w warunkach stanu wojennego, a także o założeniach i wdrażaniu reformy gospodarczej.

Wiele miejsca w rozmowach poświęcono ocenie sytuacji międzynarodowej z jej aktualnymi zagrożeniami, wynikającymi z zamykaniem procesu odprężenia i prób narzucenia światu wysięgu zbrojeni oraz konieczności mobilizacji wszystkich sił pokojowych walczących z niebezpieczeństwami wybuchu wojny nuklearnej.

W toku spotkań i rozmów poinformowano się wzajemnie o sytuacji w obu krajach i partiach, o stanie stosunków między państwowymi, między państwowymi i gospodarczymi oraz omówiono sprawy współpracy między państwami.

Goście norwescy zostali poinformowani o strukturze i działaniu organów państwa w warunkach stanu wojennego, a także o założeniach i wdrażaniu reformy gospodarczej.

Wiele miejsca w rozmowach poświęcono ocenie sytuacji międzynarodowej z jej aktualnymi zagrożeniami, wynikającymi z zamykaniem procesu odprężenia i prób narzucenia światu wysięgu zbrojeni oraz konieczności mobilizacji wszystkich sił pokojowych walczących z niebezpieczeństwami wybuchu wojny nuklearnej.

Pod względem surowcowym sytuacja jest dobra. Pod

— Styszy się głos, że służba zdrowia nigdy nie będzie zdrowa i należało zreformować, jeśli nie wprowadzi się odpłatności za leczenie. W związku z tym Krajowa Agencja Robotnicza zwróciła się do prof. HENRYKA RAFAŁSKIEGO, przewodniczącego sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej z pytaniem: płacić czy nie płacić za leczenie?

— Odnoszę wrażenie, że od „przechumanizowania” poglądów na organizację życia w państwie, popadamy w drugą skrajność: w wiare, że zbawia nas ekonomizacja wszystkich dziedzin. Ale tak, jak idealny socjalizm, nie od razu mogą przerobić wszystkich ludzi na osoby pracujące i działające głównie z myślą o pożytkach dla społeczeństwa i z pobudek obywatelskich, podobnie przekonanie, iż pieniądza natychmiast zdyscyplinuje nam funkcjonowanie narodowego gospodarstwa — jest naiwną wiarą w cuda.

— Odpłatność za leczenie nie sprawi, że różnice niedoskonałości w systemie ochrony zdrowia znikną. To zależy od kompleksowych działań w wielu dziedzinach — od kształcenia lekarzy, po właściwą organizację służby zdrowia i innych sfer naszego życia społeczno-gospodarczego.

— Zastanawiam się, czy rzeczywiście opieka zdrowotna jest u nas tak całkiem bezpłatna?

— Otóż to. Skąd biorą się pieniądze na ochronę zdrowia? Dają je robotnicy i rolnicy, czyli ci, którzy są bezpośrednio twórcami materialnego dochodu narodowego. Jest kwestia umowy społecznej, czy zatrzymują te pieniądze dla siebie, w formie indywidualnego zarobku, czy przeznaczają ich część na cele konsumpcji zbiorowej. Większość współczesnych społeczeństw uznaje, że ochrona zdrowia jest zbyt ważną dla istnienia narodu „usługą”, by korzystać z niej niezależnie od gwarantacji kieszonki.

— Z budżetu państwa na ochronę zdrowia dano w br. o 100 proc. więcej środków. Może projektodawcy odpłatności za usługi lecznicze uznali, że

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

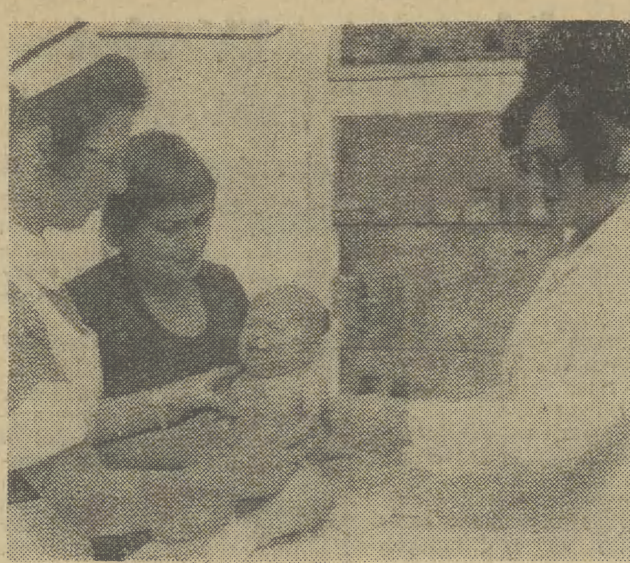
Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów



Koszty i jakość lecznictwa

Reforma lecznictwa nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

W Polsce rzeczywiście całkiem

bezpłatna. Np. w 1980 r. w budżecie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz innych resortów prowadzących usługi lecznicze na obywatela przypadało 2.290 zł. Natomiast oprócz tego każdy z nas wydatkował na ochronę zdrowia i higienę 1.244 zł z własnej kieszeni. Dopłacamy przecież do leków, kupujemy je też bez recepty, odpłatna jest część materiałów i usług związanych z ortopedią, okulistyką itp. Natomiast z tych 2.290 zł „państwowych” — 50 proc. idzie na placę, 30 proc. na leki, a więc tylko 20 proc. pochłania utrzymanie szpitali, żywienie chorych, administracja itp.

— Z budżetu państwa na ochronę zdrowia dano w br. o 100 proc. więcej środków. Może projektodawcy odpłatności za usługi lecznicze uznali, że

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

Reforma leczenia nie może być finansowana z kieszeni pacjentów

więcej kosztuje, niż inflacja kosztuje. NIK przeprowadza badania, które wykazały, że — mimo uprzywilejowania bezpłatnymi lekami pracowników służby zdrowia — nie polykamy więcej leków, ale po prostu są one droższe.

Zresztą wiemy doskonale, iż posiadanie środków finansowych nie przesądza o poprawie sytuacji. Na różnych konatach — m. in. Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia — jest dużo pieniędzy, a równocześnie plan inwestycji służby zdrowia w dziesięciolecie 1970—1980 wykonano za ledwie 20 proc.

Od kultury ogólnej, od obywatelskiej postawy i pracowników służby zdrowia i całego społeczeństwa zależy, czy gospodarować będziemy tym, co mamy, należyście — czy zmniejszymy koszty, uruchomimy rezerwy itp. Np. jeśli rozwiążemy problem opieki nad ludźmi starszymi, zyskamy tysiące łóżek szpitalnych! Nie stoi na przeszkodzie, żeby nasz aparat sprawiedliwości postarał się nakłonić do świadczeń alimentacyjnych i opiekuńczych tę część społeczeństwa, która nie interesuje się w ogóle losem starszych rodziców.

Oczywiście można zastanowić się nad systemem rozliczeń za usługi lecznicze. Czy np. służba zdrowia ma otrzymywać jak dotychczas środki z budżetu, czy też wyceniać swoje usługi i sprzedawać je, a reprezentantem i płatnikiem pacjentów ma być np. ZUS czy PZU, pokrywając za nich koszty świadczeń. Na świecie jest około pięciu systemów odpłatności za opiekę zdrowotną. Trzeba sprawdzić, który funkcjonuje najlepiej, przedstawić społeczeństwu różne propozycje i wspólnie je rozważyć. M. in. na forum komisji sejmowych. Ale w żadnym przypadku reforma ta nie może się odbywać kosztem placu indywidualnej.

W każdym razie jedno nie ulega dla mnie wątpliwości. Trzeba najpierw udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie: co ta reforma ma dać? Bo w przeciwnym przypadku nasuwać będzie uparcie gorzka raczej refleksja: jak nie może być leniej, niech chociaż będzie inaczej...

Rozmawiała:

IRENA SCHOLL

Przyjmowanie stron — wtorek, czwartek, sobota

ZUS czeka kolejny wielki egzamin

Piszą do naszej redakcji ludzie, skarżąc się na przewlekłe załatwianie ich spraw w ZUS. Żalą się na to, że muszą czekać niejednokrotnie stanowczo za długo na przyznanie im i wypłacanie świadczeń, stanowiących najczęściej podstawę ich egzystencji.

Skąd to wynika? Ostatnie lata, jak nigdy w czasach powojennych, obfitowały w nowe ustawy wymagające operacji obliczeniowych i finansowych w ZUS. Ustawa o wcześniejszym przechodzeniu na emeryturę spowodowała, że liczba wniosków o nowe świadczenia emerytalno-rentowe wzrosła z 2 tys. miesięcznie do 5600. Przepisy wykonawcze do tej ustawy, domagające przedłużenia umowy, o pracę na rok 1982, to 10500 dodatkowych operacji. Do szło jeszcze przyznanie i wypłata rekompensat w związku z podwyżką cen artykułów żywnościowych, przyznanie i podwyżka zasiłków rodzinnych, wypłacanych przy świadczeniach emerytalno-rentowych, wypłata zaliczek, a następnie rozliczanie przyznanych rekompensat dla ok. 280 tys. osób.

Wszystkie te zadania wykonywane są przy ustawicznym braku pełnej obsady kadrowej ZUS. Pracownicy tej instytucji muszą doskonale znać przepisy. Przy ogromnej liczbie interesantów, których przyjmują codziennie przez 7 godzin, nie są w stanie wykonać koniecznych prac, muszą to robić w godzinach popołudniowych. Przy niskich płacach i fackie, że pracuje tu większość kobiet, przyczynia się to do powstania ogromnego problemu — fluktuacji kadr.

Aktualnie pozostaje do załatwienia ok. 23 tysiące spraw, dotyczących świadczeń emerytalno-rentowych, a w liczbie tej 5500 dotyczy przyznania pierwszego świadczenia, około 17500 wymaga zmiany wysokości świadczenia, o około 10000 osób przyznaje się dodatkowy rekompensaty dla osób mieszkających samotnie lub dla tych, których stan zdrowia tego wymaga.

Są to zaległości poważne. Jedynym wyjściem jest wygospodarowanie czasu na ich zlikwidowanie, a trzeba się z tym uporać jak najprędzej, bowiem ZUS czeka już nowe zadania tj. wprowadzenie w życie Karty Nauczyciela i Karty Górnik (niezwykle ważne dla ukazania się przepisów wykonawczych). Od 1 października br. obowiązywać będzie ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojoskowskich oraz ich rodzin. Następnie od 1 stycznia 1983 wprowadzona zostanie w życie ustawa o kombatanach i rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wcześniejszych emerytur i rent dla agentów „Ruch”.

Od zaraz pracownicy ZUS muszą przystąpić do przygotowania już w październiku br. jednorazowych zasiłków dla 230 tys. osób, a od stycznia 1983 roku nastąpić będzie likwidacja „starego portfela”, co oznacza ponowne ustalenie świadczeń dla ponad 280 tys. osób.

To wszystko przemawia za tym, aby dla dobra wszystkich zainteresowanych ZUS przyjmował interesantów jedynie trzy razy w tygodniu we wtorki i czwartki o 8 do 15 i w soboty od 8 do 13. Z prośbą o zatwierdzenie takiego wniosku zwrócono się do wiceprezydenta miasta Krakowa Tadeusza Salwy, który wyraził zgodę na te zmiany. Pracownicy ZUS zapewnił wiceprezenta, że postarają się ograniczenia te skrócić możliwie szybko, tak aby po wykonaniu niezbędnych czynności i zlikwidowaniu zaległości, powrócił do przyjmowania interesantów tak jak poprzednio we wszystkie dni tygodnia.

JÓZEFA PIOTROWSKA-STRIGL

Smok niebezpieczny nawet zza grobu

Czy grozi nam koniec świata?

(INF. WL.) Przedmiotem licznych uwag i komentarzy tzw. milionowych (no, w tym roku należałoby liczyć ostrożnie) rzesz turystów odwiedzających Wawelskie Wzgórza są ogromne, wiszące w wejściu do katedry kości smoka. Nikt z przybyszów, a i obywateli wielkość krakowian nie wątpi, że potężne gnaty pochodzą rzeczywiście ze szkieletu gada, który w grocie nad Wisłą zamieszkuje łapczywy był na dziewczę i baraninę i któremu Krak przeszedł przez rozum. A jak jest naprawdę?

Jak twierdzi w swych pracach badacz dziejów katedry wawelskiej, doc. dr Michał Rożek — kości owe wiszą u wrót świątyni od średniowiecza, a wymyte zostały pewnością z wstępnego piachu. Najstarszą o nich wiadomość mamy z roku 1583, kiedy to przyrodnik i lekarz, profesor Almae Matris, Marcin Fox w korespondencji z włoskim uczonym, Ulissesem Aldrovandim, poinformował go o kościach wiszących na łańcuchach przy wejściu do katedry krakowskiej: „co to zaś są za kości — pisał Krakowski uczoney — skąd lub w jakim czasie do Krakowa przyniesione, nie ma o tem dotąd żadnej wzmianki. Słyszę, że kości owe wyżej wymienione są monstrualnych potworów, których gatunek, jak przypuszczam, wymarł”.

A zatem, według opinii uczonego, nie były to kości smoka. Podobnie w XVIII wieku jezuita Gabriel Raczynski, a za nim Stanisław Dunczewski piszą o kościach „olbrzymów” w katedrze krakowskiej. Ambroży Grabowski w swoim przewodniku stwierdził, iż „są to kopalne resztki potwornych zwierząt, które potopem zniszczone zostały i które jeszcze niedawno za kości olbrzymów poczytywane były. W wieku XX prof. Uj, Henryk Hoyer stwierdził, iż są to kości zwierzęce z epoki lodowcowej, traktowane ongiś jako osobliwość.

Nie ujmując nic Wawelowi wypadła przypominieć, iż podobnej wielkości gnaty wiszą w kościołach w Raciborowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej. W dawnych wiekach istniało bowiem zapotrzebowanie na monstrę, albo relikty po nich, które wiszono w kościołach lub na zewnętrznych świątyniach. Toż pan Andrzej Kmita chciał wędzić w dymie Laponczyka, by go potem w kościele w Orszy powiesić, gdzie wśród innych osobliwości strusię jako się znajduje; toż pan Wolodyjowski wspominał kości w Łubniam, gdzie mają szczętki wieloryba, albo wielkoluda.

Nie jest więc pod tym względem Wawelskie Wzgórze osobowością; dziwnie tylko może pieczętowało i częstotliwość, z jaką władze katedry wzmiankują i konserwują łańcuchy, na których wiszą kości. Otóż istnieje legenda, iż gdy kości owe spadną — nastąpi koniec świata. Za to nikt z gospodarzy świątyni nie chce brać przed Bogiem i prezydentem miasta Krakowa odpowiedzialności... (lm)

— „Rozważaliśmy tę kwestię obszernie i szczegółowo w naszym zreszeniu — mówi Władysław Pello — i okazało się, że po spełnieniu kilku warunków strona finansowa przedsięwzięcia nie rysuje się aż tak pesymistycznie. W grę wchodzi nasze własne środki wypracowane przez zreszenie ale oprócz tego musimy uzyskać w Ministerstwie Finansów zgodę na ulgi podatkowe. Powszechnie wiadomo, że nasza branża przynosi znaczne dochody. Państwo także przejmując nadwyżkę jaką powstaje z tytułu obniżenia jakości przy nie zmienionej cenie. Poza tym jest jeszcze kwestia czy zrezygnować z importu papierosów, który rocznie pochłania kilkanaście milionów dolarów, a środki te przeznaczyć na zakup maszyn i urządzeń. Wszystko to powinno rozstrzygnąć się w październiku. Wtedy zbiera się Rada zreszenia i zdecydujemy, czy realia pozwolą na ruch do przodu czy też zmuszą do utrzymania przerwki”.

Gdyby wybrano pierwszy wariant byłby to najlepszy dowód i sprawdzian skuteczności reformy gospodarczej. Przedsiębiorstwa muszą same troszczyć się o swoją przyszłość. I w tym właśnie tkwi największy atut przemawiający za tym, że decyzja o budowie nowego zakładu odcie pozytywna.

Tymczasem w krakowskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego odczuwa się już pewne skutki reformy. Część wypracowanych zysków przeznaczono na podwyżki płac. Oczywiście nie była to podwyżka pozostająca w widocznych proporcjach do galopujących cen i bynajmniej nie objęła wszystkich. Podwyżki otrzymał jedynie wybrany grono solidnością wykonywanej pracy, część środków przeznaczono na zmniejszenie dysproporcji pomiędzy poszczególnymi grupami pracowników. Jest w zakładach jeszcze sporo spraw zaległych do uregulowania. Niektóre z nich udało się już załatwić. Najważniejsze, czyli warsztaty głównego mechanika i zakład utylizacji odpadów, wciąż jeszcze czekają na realizację. Nie można się też doczekać końca budowy hotelu pracowniczego. W obiekcie ma zamieszkać 240 osób, część pokoi zostanie potraktowana jako mieszkania rotacyjne. Obiekt na który czeka załoga, problemy mieszkaniowe rysują się tu ostrzeżliwie gdzie indziej, kilkadziesiąt osób mieszka w kwaterek prywatnych. I choć do zakończenia pozostało stosunkowo niewiele, KBM z Nowej Huty bynajmniej nie spieszy się z robotą. Ba, więcej, dziś trudno o odpowiedź, kiedy wprowadzą się lokatory.

Problemy z jakimi przyszło się aktualnie borykać przemysłowi tytoniowemu dowodzą, że zniesienie reglamentacji zależy nie tylko od osiągnięcia ilościowego poziomu produkcji sprzed kryzysu. Obok starych problemów pojawiły się nowe a ich wyrażycielką wzmocniona została jeszcze kryzysowa sytuacja. Program jaki obowiązuje można zniechęcać następująco — ilość, poprawa warunków pracy, jakość. A wszystko na miarę możliwości.

TOMASZ ORDYK

Produkcja wzrosła, ale Zakłady Tytoniowe muszą rozvikłać

wiele problemów by wyjść na prostą

Z papierosem na krawędzi

zastępczo bibule też trzeba sprowadzać. A za granicą kupuje się także przeciwieństwo gatunku szlachetnych tytoniów. Amatorzy papierosów „marlbora” będą musieli o bejsz się smakiem. W tym roku zakłady krakowskie wyprodukowały wprawdzie 135 mln sztuk tych papierosów, ale były one dostępne wyłącznie w „Pewex-ie”, który w zamian miał ponosić pewną część wydatków dewizowych. Ponieważ przemysł tytoniowy nie otrzymał dotąd ani centa, produkcja została wstrzymana.

Przemysł tytoniowy znalazł się obecnie w takiej sytuacji, że zamiast dostarczać dewiz budżetowi państwa raczej je stamtąd wysysa. Wprawdzie w ubiegłym roku sprzedano 3 i pół miliona ton tytoniu, ale to za mało, żeby pokryć dolarowe wydatki. A zarabając na eksporcie papierosów w tej chwili nie można. Brak celofanu, stosowanie surowców zastępczych sprawia, że nasze papierosy znacznie odbiegają od norm przyjętych w

I liga

LEGIA WARSZAWA — **ŚLĄSK WROCŁAW** 1:0 (0:0). Bramkę strzelił w 68 min. Adamczyk.

SZOMBIERKI BYTOM — **RUCH CHORZÓW** 0:1 (0:0). Bramkę w 87 min. zdobył Benizier.

BAŁTYK GDYNIA — **GWARDA WARSZAWA** 3:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Bałtyku: Walczak (68 min.) z rzutu wolnego oraz Krauze (71 min.), dla Gwardii: Wdowczyk (9 min.).

STAL MIELEC — **ZAGŁĘBIE MOSNOWIEC** 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Rudy w 7 min.

GKS KATOWICE — **GÓRNIK ZABRZE** 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 18 min. Furtek.

LKS — **WIDZEW ŁÓDŹ** 0:0.

1. Śląsk	6:2	3-3
2. Zagłębie	6:2	4-3
3. GKS	5:3	5-3
4. Pogoń	5:3	4-2
5. Widzew	5:3	4-3
6. Bałtyk	5:3	3-2
7. Lech	4:4	3-5
8. Stal	4:4	4-4
9. Górnik	4:4	4-4
10. Legia	4:4	6-7
11. Cracovia	3:5	4-5
12. Ruch	3:3	4-5
13. Szombierki	3:5	3-4
14. Gwardia	3:5	5-8
15. Wisła	2:6	2-4
16. LKS	2:6	2-8

II liga grupa I

ROW — **Olimpia Elbląg** 0:0. Olimpia Poznań — **Piast** 1:0 (0:0). Arkonia — **Odra** 4:1 (0:0). Górnik Wałbrzych — **Stilon Gorzów** 2:0 (1:0). Celuzia — **Stal Stocznia** 2:0 (1:0). Gryf Słupsk — **GKS Tychy** 0:2 (0:1). Odra Wodzisław — **Zagłębie Lubin** — **Brzyk** 0:0. Zagłębie Lubin — **Arka** 2:1 (1:0).

1. Olimpia P.	6:0	5-2
2. Górnik	5:1	3-1
3. Tychy	5:1	4-0
4. Lubin	5:1	4-2
5. Olimpia E.	3:3	4-1
6. Zagłębie W.	3:3	2-1
7. Odra W.	3:3	2-2
8. Celuzia	3:3	2-2
9. Stocznia	3:3	2-3
10. ROW	2:4	2-3
11. Piast	2:4	2-3
12. Gryf	2:4	2-3
13. Stilon	2:4	1-3
14. Arkonia	2:4	4-7
15. Odra Opole	2:4	3-6
16. Arka	0:8	1-5

II liga grupa II

Polonia Bytom — **Raków** 3:0 (1:0). Górnik Knurów — **BKS Bielsko** 4:1 (2:1). Lublinianka — **Błękitni Kielce** 2:1 (1:0). Resovia — **Włókniarz Pab.** 3:1 (1:0). Korona Kielce — **Motor** 1:1 (0:1). Avia Świdnik — **Broń** 0:2 (0:1). Polonia W-wa — **Stal St. Wola** 2:0 (1:0).

1. Polonia B.	6:0	7-2
2. Broń	5:1	6-3
3. Lublinianka	5:1	6-4
4. Radomiak	4:2	6-3
5. Polonia	3:3	4-3
6. Resovia	3:3	4-3
7. Korona	3:3	4-4
8. Motor	3:3	3-3
9. Raków	3:3	3-3
10. Włókniarz	2:4	6-3
11. Górnik K.	2:4	6-3
12. Błękitni	2:4	1-2
13. Avia	2:4	1-3
14. BKS	2:4	4-7
15. Stal	2:4	1-6
16. Hutnik	1:5	4-8

III liga grupa VI

Garbarnia — **Wawel** 0-0. Victoria Częstochowa — **Wisła II Kraków** 2-0 (1-0). Granat Skarżysko — **Unia R. Śląska** 1-1 (0-1). Beskid Skoczów — **09 Myskowice** 0-1 (0-1). Sparta Zabrze — **GKS Jastrzębie** 1-0 (0-0). Victoria Jaworzno — **AKS Nivka** 2-0 (2-0). ŁTS Łabędy — **AKS Chorzów** 0-0.

1. Unia	3	5	8-3
2. Victoria J.	3	5	3-0
3. Garbarnia	3	4	2-0
4. 09 Myskowice	3	4	2-1
5. Victoria Cz.	3	3	5-4
6. Jastrzębie	3	3	3-2
7. Wawel	3	3	3-2
8. Sparta	3	3	4-4
9. AKS Chorzów	3	3	2-2
10. Granat	3	3	2-2
11. AKS Nivka	3	3	3-4
12. ŁTS Łabędy	3	2	1-3
13. Beskid	3	1	1-4
14. Wisła II	2	0	0-8

III liga grupa VIII

Igloopol Dębica — **Czuwaj** 1:0 (1-0). Czarni Jasio — **Unia Tarnów** 0-2 (0-1). Stal II Mielec — **Glinik Gorlice** 1-1 (1-1). Zelmierz Rzeszów — **Stal Rzeszów** 1-2 (1-1). Sandecja N. Sącz — **Stal Sanok** 1-1 (0-0). Tarnovia — **Karpaty Krosno** 0-0. Polna Przemyśl — **Wisłoka Dębica** 1-0 (1-0).

1. Stal Rzeszów	3	5	5-2
2. Igloopol	3	4	6-1
3. Wisłoka	3	4	4-2
4. Unia	3	4	3-1
5. Stal Sanok	3	4	4-3
6. Czuwaj	3	4	2-1
7. Zelmierz	3	3	5-5
8. Polna	3	3	1-1
9. Glinik	3	3	5-7
10. Sandecja	3	2	2-3
11. Stal II M.	3	2	2-3
12. Karpaty	3	1	1-2
13. Tarnovia	3	2	0-2
14. Czarni	6	9	1-8

SPORT

Lider powstrzymany w stolicy

Rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy nabierają tempa. Czwarta kolejka przyniosła wiele emocji i dobrej gry. Spotkania cieszyły się dużą frekwencją, a kibice na większości stadionów nie mogli narzekać na nudę.

Ciekawy mecz odbył się w Warszawie, gdzie Legia podejmowała lidera tabeli, Śląsk Wrocław. Goście nie stracili dotychczas żadnego punktu. Legia grała bez szczęścia. W sobotę na stadionie Wojska Polskiego, drużyna zdecydowanie lepsza była legionistów, wśród których prym wiodł Bunol. Po mistrzostwach świata piłkarz ten nadal prezentuje bardzo wysoką formę i kto wie, czy w reprezentacji nie przejmie roli lidera, która spełniał dotychczas Boniek. Szkoda, że Bunol nie będzie mógł wystąpić w Paryżu w meczu z Francją (dwie złote kartki z „España-82”) za to już w Helsinkach trener Piechnicki może na niego liczyć. Korzystnie zaprezentował się także inni kandydaci do reprezentacji — Kazimierski, Majewski, Turawski (Legia) czy Kostrowa, Pekala (Śląsk).

Zespoły krakowskie tym razem nie zdobyły ani jednego punktu. Obydwa przegrały, a tym, że Cracovia po dobrej grze, natomiast Wisła po bardzo słabym meczu. Niepokoi zwłaszcza forma wiatłaków, którzy na dodatek nie potrafili zdobywać bramek. Piłkarze „Białej gwiazdy” w czterech meczach zdobyli zaledwie dwa punkty i zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Czyżby wiatłakom w tym sezonie przyszło walczyć o utrzymanie się w ekstraklasie?

Bardziej optymistycznie można patrzeć na przyszłość Cracovii, która wykazuje dobre przygotowanie do sezonu. Brakuje jeszcze rutyny, obcyta pierwszoligowego, ale to powinno przejść z czasem. Oby tylko „paszaki” nie stracili zbyt wiele punktów w rundzie jesiennej.

Niepokoi także słaba forma Hutnika w II lidze. Jeden z kandydatów do ekstraklasy zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Kolejne mecze I ligi odbędą się w środę. Grają: Ruch — Stal, Zagłębie — Bałtyk, Gwardia — Lech, Cracovia — ŁKS, Pogoń — Legia, Śląsk — GKS. Mecze Widzewa z Wisłą i Górnik z Szombierkami zostały przesłone na inny termin.



Fragment meczu Wisła - Pogonia.

Fot. O. LINK

Wiślaczy znów rozczarowali

Kolejny mecz krakowskiej Wisły i kolejne, wielkie rozczarowanie. Wiślaczy stracili na wyjeździe dwa punkty przegrywając z Pogonią Szczecin 0:1 (0:0). Porażka porażką, natomiast, ta wczorajsza po bardzo słabym meczu i ze słabym przeciwnikiem.

Widmo było już przed rozpoczęciem rozgrywek, że występujący w osłabionym składzie krakowianie rewelacji rundy jesiennej raczej nie będą, wymagania określono na miarę możliwości obecnej drużyny. Liczono więc na średnie tabele. Można i należy jednak nadal wymagać od wiatłaków, mających w swym składzie wielu rutynowanych zawodników, bych i aktualnych kadrowców, bych grali przynajmniej poprawnie. Tymczasem to o reprezentacji krakowskiej „Białej gwiazdy” jest po prostu bezładna kopania na poziomie drugiej ligi. Nie było dziwnego, że krakowianie tracą punkty i to z zespołami prezentującymi także kiepski poziom.

Nie mają wiatłacy napastnika z prawdziwego zdarzenia, nie ma też, poza Kapką, zawodnika, który potrafiłby strzelić z dystansu. To jest największy mankament zespołu. Jeśli nie zdobywa się gola, nie zdobywa się też punktów. Trener R.

Durniak stoi przed trudnym zadaniem. Czy grać dalej tymi samymi zawodnikami, czy może zaryzykować, dokonać pewnych zmian i wypróbować kilku juniorów, głównie napastników? Myślę, że chyba lepiej teraz zaryzykować. Oby tylko nie było za późno.

Niewiele można napisać o wczorajszym meczu. Pierwsza połowa spotkania była bardzo nieciekawa. Krakowianie mieli co prawda przewagę w polu, ale nie mogli stworzyć wymuszonej obrony gości. Kilka razy strzelali z dalszej odległości Kapka, jednak niecelnie. Najlepszą okazję do zdobycia gola miał Wróbel. Po kiksie Stańcaka i ziej interwencji Szczecińskich znalazł się sam przed pustą bramką, nie opanował jednak piłki i posłał ją w aut. Takich okazji nie można marnować. Wróbel jest w bardzo słabej formie i zupełnie nieproduktywny. Warto dodać, że w pierwszej części spotkania gospodarze nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę Pogoni. Natomiast goście tylko raz celnie strzelili, Zambrycki strzał się zakończył Adamczyka, ale bramkarz wiatłaków wypałał piłkę.

Po przerwie spotkanie było ciekawsze. Wiślaczy przeprowadził kilka szybkich akcji, stworzyli też kilka dobrych po-

zycji strzeleckich, jednak wszystkie zmarnowali. Było naderście kilka celnych strzałów. Szczecińscy dali sobie z nimi radę. Widząc nieporadność gospodarzy, szczecińscy zaczęli pod koniec meczu coraz głośniej kontratakować. W 83 min. Czepan wymuszał wiatłaków do słabych strzałów i posłał piłkę do siatki. W ostatniej minucie spotkania z kolan Woronko znalazł się sam na sam z Adamczykiem, bramkarz Wisły wyszedł obroną ręką z tego pojedynku.

W sumie spotkanie było bardzo słabe i nieciekawe. Pogoń przejechała do Krakowa z zamiarem wywiezienia jednego punktu, wywołała obydwa ostryjane w prezencie od piłkarzy Wisły. W zespole krakowskim tylko Budka i Kapka grali poprawnie, pozostali sprawiali wrażenie, jakby nieprzygotowani do sezonu.

WISŁA: Adamczyk, Motyka, Nawrocki, Jalocho, Budka, Lipka, Saymanowski, Kapka, Kowalik, Krupniński (od 12 min. Targosz), Wróbel.

POGON: Szczecin, Stańczak, Kozłowski, Czepan, Sokolowski, Stelmasiak, Biernat, Ostrowski (od 75 min. Piekarczyk), Keny, Wolski, Zambrycki (od 63 min. Woronko).

Sędziował K. Kwiatkowski (Katowice). Żółta kartka Budka. T.G.

Porażka Cracovii w Poznaniu

Nie powiedziało się wyprawa Cracovii do Poznania. Krakowianie przegrali 1:2 (0:2), ale zasłużyli na słowa pochwały za dobrą, szybką grę, której jedynym mankamentem była słaba skuteczność.

Spore zainteresowanie wywołał w Poznaniu występ beniaminka — Cracovii. Kibice przyszli też obejrzeć występ Janusza Kupcewicza, który po raz pierwszy grał w barwach Lecha przed poznąską publicznością. Mecz był prowadzony w dobrym tempie i obfitował w wiele sytuacji podbramkowych. Już w pierwszych minutach zarówno lechici, jak i piłkarze krakowscy mogli uzyskać prowadzenie.

Pierwszy wpisał się na listę strzelców Okoński, który w 25 min. zdobył gola po ładnej akcji prawą stroną przeprowadzonej

przez Bąka. Ten 20-letni napastnik Lecha grający w tym klubie pierwszy sezon, był najszybszym w ataku gospodarzy i zebrał zasłużone oklaski za ofensywny styl gry. W kilka minut później Cracovia miała szansę wyrównania, ale do strzału Blachny obronił Pleśnierowicz. Akcje przynosiły się z jednej strony boiska na drugą i po kolejnym kontrataku Kupcewicza strzelił w 42 min. celnie z 25 metrów. 2:0 dla Lecha.

Po przerwie lechici mieli znowu kilka sytuacji do podwyższenia wyniku, ale po raz kolejny zawodnik Niewiadomski. Piłkarze gości przyniesli grę i sprawili wiele trudności defensorem Lecha, w szeregach których nie grał Adamiec, a po przerwie Szewczyk, nie będący jeszcze w pełni sił po operacji. Bramkę dla gości strzelił Blachny w 62 min. Cracovia w kil-

ka minut później miała szansę wyrównania, ale Pleśnierowicz obronił kapitalnie i uratował lechitów przed remisem. W sumie ładny mecz i dobry występ Cracovii. Szkoda tylko, że krakowianie grali nieskutecznie, bo wynik mógłby być dla nich korzystny.

LECH: Pleśnierowicz, Strugański, Pawlak, Szewczyk (od 46 min. Małach), Burzak, Obłowski, Kopeć, Krysianowski, Niewiadomski (od 67 min. Skurczyński), Bąk, Okoński.

CRACOVIA: Kozłowski, Podsiadło, Dybacz, Turecki, Karaś, Świrówek, Stoklosa, Konieczny (od 46 min. Liszka), Tobolił (od 70 min. Piskorski), Gacek, Blachny.

Sędziował W. Brodka z Gdańska. Żółte kartki Turecki i Karaś.

Lepsza gra niż wynik

wadząc urozmaicone akcje. Już w 15 min. goście mogli uzyskać dokładne podanie od Turki i z kilku metrów trafił piłką w poprzek. Prowadzenie zdobył Radomiak w 26 min. Po rzucie rożnym Kocob został nieprawidłowo zabokowany, nie mógł przechwycić piłki, wykończył to Bojek, strzelając gola.

Po przerwie krakowianie grali nadal dobrze, często atakując. W 63 min. Putek pięknym strzałem z 16 m. w samo „okienko” zdobył wyrównanie. Ale już w dwie minuty później było

2:1 dla Radomiaka po strzale Gierka. „Hutnicy” nie zamiali się utratą bramki i dążyli do wyrównania. W 77 min. sędzia dopatrzył się faulu w prawidłowym kierunku. W 77 min. sędzia dopatrzył się faulu w prawidłowym kierunku. W 77 min. sędzia dopatrzył się faulu w prawidłowym kierunku.

HUTNIK: Kocob (od 36 min. Piórkowski), Kili, Więcek, Karaś, Lotka, Tyrka, Bargiel, Kruszc, Puiek, Orzeł, Słowiński (od 68 min. Belek). T.G.

Koszykarskie mistrzostwa świata

W mistrzostwach świata koszykarzy rozgrywanych w kolumbijskich miastach Cali i Cúcuta, po trzech dniach spotkań pili finalistów już tylko drużyna ZSRR nie poniosła porażki. Zespół radziecki wygrał wysoko z gospodarzami — Kolumbią 143:76, podczas gdy Hiszpania mająca dotąd także serowe konto straciła musiała uznać wyższość obrońców tytułu — Jugosławian, przegrywając 91:108. W piątek i sobotę padły następujące wyniki: USA — Jugosławia 88:81, Australia — Kanada 84:76, ZSRR — Kanada 114:93, Hiszpania — Kolumbia 137:84.

1. ZSRR	6	3	0	365-239
2. Hiszpania	5	2	1	337-291
3. Jugosławia	5	2	1	277-257
4. USA	3	1	1	187-190
5. Australia	3	1	1	153-186
6. Kanada	3	0	3	239-236
7. Kolumbia	2	0	2	160-230

W finale „B” (o miejsca 8-13) padły wyniki: CSRS — Wybrzeże Kości Słoniowej 94:92 (46:40), Brazylia — Urugwaj 96:77 (52:43).

W tabeli tej grupy prowadzi Panama przed Brazylią i CSRS — wszystkie po 6 pkt. oraz ChRL, Wybrzeżem Kości Słoniowej i Urugwajem — wszystkie po 3 pkt.

Mistrzostwa Europy luczniaków

W Kecskemét zakończył się VIII mistrzostwa Europy w luczniactwie. Mistrzynią Europy została radziecka luczniczka Natalia Butuzowa. Mistrzem kontynentu wśród mężczyzn został Władimir Eszejew (ZSRR). Drugim w konkurencji kobiet zwyciężyły luczniczki radzieckie, a wśród mężczyzn Belgowie. Polacy nie odegrali w tej imprezie znaczącej roli. Najlepsze miejsce — szóste wywalczyła drużyna kobiet.

Indywidualnie na najwyżej, 13 pozycji uplasował się Bogdan Plochoci. Zbigniew Seibor był 46, Jacek Reinert — 67, a Wiesław Kozioł — 69. Nasza drużyna została sklasyfikowana na 14 miejscu.

A oto miejsca zawodniczek polskich w klasyfikacji indywidualnej: 17. Joanna Pawlik, 25. Alicja Ciskowska, 30. Grażyna Orlikowska i 44. Lucyna Skowronek.

Trzecie miejsce koszykarzy Wisły

W Bytomiu zakończył się turniej otwarcia sezonu koszykarzy, w którym obok gospodarzy — Stali Bobrek startowały polnoszowe zespoły Lech Poznań, Górnik Wałbrzych i Wisła Kraków, a ostatnie Stali Bobrek. Krakowianie zajęli szóstą pozycję, mimo niezłych akcji na ogół grały przeciętnie. Najlepiej zaprezentował się Lech Poznań wygrywając z wszystkimi rywalami. Drugie miejsce zajęli koszykarze Górnik Wałbrzych, trzecie Wisła Kraków, a ostatnie Stali Bobrek. Krakowianie grali bez konfuzji: Miedzyka, Fikiela i Cybuli.

Duży Lotek

I los.: 10, 14, 23, 26, 30, 45, dod. 49.

II los.: 5, 9, 12, 17, 19, 38.

Z DALEKOPISU

W międzynarodowym turnieju piłkarskim, który odbywa się we włoskich miejscowościach Ancona i Fano, uczestniczą także reprezentacja klubów ZSRR, oparta o zawodników Dynama Kijów. W pierwszym swym meczu zespół radziecki pokonał drużynę Fano 3:0.

Amerykański pływak Steve Lundquist podczas mistrzostw USA w Indianapolis poprawił własny rekord świata na dystansie 100 m st. klasycznym wynikiem 1:02,53.

Zwycięstwem piłkarzy Manchesteru United zakończył się międzynarodowy turniej czterech drużyn w Saragossie. W finałowym meczu Manchester zwyciężył miejscowy Real 5:3. Wynik uzyskano po dogrywce.

W normalnym czasie brzmiał na 3:3 (2:2). W meczu o trzecie miejsce MTK Budapest rozgromił Honved Budapest 8:1 (3:0).

Aletole Madrid zostało triumfem mini-turnieju 3 zespołów w Cauce. W finałowym meczu Atletico zremisowało z miejscowym zespołem AD 0:0. O pierwszym miejscu piłkarzy z Madrytu zdecydowało wyższe zwycięstwo nad trzecim z uczestników turnieju Slovanem Bratislava 3:1, podczas gdy gospodarze zwyciężyli Slovanem 1:0.

W Budapeszcie zakończył się mecz lekkoatletyczny Węgry — CSRS. W rywalizacji kobiet zwyciężyła Czechosłowacja 83:74, a wśród mężczyzn padł wynik remisowy 106:106.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sofii świetne rezultaty uzyskały bułgarskie młodziaki. Wierżbina Kruszc, Puiek, Orzeł, Słowiński (od 68 min. Belek).

T.G.

Nierówna forma polskich lekkoatletów

Rekord Polski Szparaka

Na stadionie olimpijskim w Berlinie Zachodnim odbył się tradycyjny międzynarodowy miting lekkoatletyczny ISTAF. Uczestniczyli w nim grupa czołowych lekkoatletów Europy oraz silna reprezentacja USA. Startowało także kilkunastu sportowców polskich.

Bardzo dobrze spisała się Lucyna Langer-Katek, która wygrała bieg na 100 metrów przez płotki w czasie 12,65 sek., wyprzedzając wyraźnie o 0,21 sek. Amerykankę Stefanie Hightower. Z Polaków na podium stanął także Edward Sarul, uzyskując w półfinale kulę drugi wynik zawodów 20,53 m. Jest to jego rekord życiowy. Sarul uległ tylko miłośniczce z USA, Dave Laubowi (21,31 m).

Mimo czwartego miejsca udany start zanotował Ireneusz Goida w rzucie młotem. Polak uzyskał odległość 74,94 m., pozbijając młot w każdej z 6 prób poza granicę 72 m. Konkurencję tę wygrał Kalus Ploghaus z RFN wynikiem 73,82 m.

Drugie zwycięstwo dla Polki odniosła Jolanta Januchta, wygrywając bieg na 800 m, w czasie 2:10,87. Trzecie miejsce w tym biegu zajęła Wanda Stefańska — 2:02,15. Nie udało się natomiast start naszej sztafety sprinterskiej w biegu rozstawnym 4 x 100 m. Polacy biegający w składzie: Marian Woronin, Zenon Licznarski, Krzysztof Zwoliński i Leszek Dunecik zajęli czwarte miejsce z czasem 39,44. Wygrali ten bieg Amerykanie: 38,24 sek. W skoku o tyczce, który wygrał Guenter Lohre z RFN wynikiem 5,50 m.,

Tadeusz Szuski był drugi — 5,40 m., a Władysław Korzinek skoczył tylko 5,30 m., mając tylko jeden udany skok na tej właśnie wysokości.

Szczególnie miejsce w zawodach miał bieg na 1000 m z przeszkodami. Organizatorzy nazwali tę konkurencję „memorialem naszego mistrza olimpijskiego z Moskwy, tragicznie zmarłego Bronisława Malinowskiego. Startowali dwaj Polacy — Bogusław Mamniński i Krzysztof Wesolowski. Pierwszy z nich zaprezentował się bardzo dobrze, zajmując trzecie miejsce. Wyprzedził go reprezentant RFN, Patrez Ilg, który uzyskał najlepszy w tym roku czas na świecie na tym dystansie 8:17,05 sek.

W jednej z konkurencji — skoku wzwyż mężczyzn — alkowano rekord świata. Amerykanin Milton Ottey po pokonaniu poprzednika na wysokości 2,30 m. (jako jedyny pokonał ten wysokość), założył sobie podnieście jej na 2,37 m, tj. o jeden centymetr wyżej, niż wynosi obecny rekord świata Gerda Wessiga z NRD. Ottey oddał dwa nieudane skoki. Jacek Wesoła uzyskał 2,21 m i zajął dalsze miejsce.

Z pozostałych Polaków Dariusz Adamus zajął piąte miejsce w rzucie oszczepem, uzyskując 83,26 m a wygrał tę konkurencję Amerykanin Bob Roggy doskonałym rezultatem 93,52 m. Andrzej Klimaszewski był szóstym w skoku w dal z rezultatem 7,37 m., a wygrał Larry Myricks wynikiem 8,12 m. W tej samej konkurencji wśród pań Anna

Włodarczyk była również szósta, skacząc na odległość 6,28 m. Zwyciężyła rekordzistka świata Rumunka Vali Ionescu uzyskując 6,78 m.

Na stadionie Crystal Palace w Londynie rozegrany został międzynarodowy miting lekkoatletyczny, w którym startowali również Polacy. Rzut młotem wygrał Leszek Wodarski (Polska) — 72,86 wyprzedzając Henryka Krolaka (Polska) — 72,48. Mirosław Zerkowski wystartował w Londynie na dystansie — 1 mil, gdzie stoczył zwycięską pojedynek z biegaczem nowożyłandskim Johnem Walkerem. Zwyciężył Walker 3:55,89 przed Zerkowskim, który uzyskał również świetny czas 3:56,63.